



Agnieszka Kozyra* 

„PRZECIW SWEMU ZWYCZAJOWI NOWINKAMI CIĘ BAWIĘ” – LISTY EMILII Z BENIOWSKICH WRÓBLEWSKIEJ DO SYNA TADEUSZA. ROZWAŻANIA NA MARGINESIE EDYCJI CYFROWEJ JEJ DZIENNIKÓW¹

SŁOWA KLUCZOWE

Emilia Wróblewska; XIX wiek; egodokumenty; kobieca diarystyka; korespondencja; naukowe edytorstwo cyfrowe

Imię Emilii Wróblewskiej (1830–1886), córki Augustyny z Kryńskich Beniowskiej (1809–1869) i Bartłomieja Beniowskiego (1800–1867) – jak wielu innych kobiet różnych epok – przywołuje się najczęściej w kontekście związanych z jej rodziną mężczyzn (Griškaitė 2012: 89–90). Również stworzone przez Wróblewską egodokumenty – listy, osobiste dzienniki czy diarystyka pisana z myślą o dzieciach² – wykorzystywane są głównie jako źródło wiedzy na temat ojca ich

* Agnieszka Kozyra – mgr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, <https://orcid.org/0000-0001-5622-2153>; e-mail: agnieszka.kozyra@filologia.uni.lodz.pl

¹ Artykuł powstał w ramach realizacji projektu *Egodokumenty Emilii Wróblewskiej z lat 1850–1886 – świadectwo życia i postaw ideowych Polki z kręgu inteligencji wileńskiej. Edycja cyfrowa 7 dzienników z opracowaniem krytycznym i e-monografia*, finansowanego w latach 2023–2028 ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”, nr projektu NPRH/F/SP/507578/2021/11. Partnerami projektu są Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie i Centrum Kompetencji Cyfrowych Uniwersytetu Warszawskiego.

² Spuścizna rękopiśmiennicza Emilii Wróblewskiej przechowywana w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie, w Dziale Rękopisów (Lietuvos mokslo akademijos Vrublevskių bibliotekos Rankraščių skyriuje), obejmuje przede wszystkim jej dzienniki osobiste

autorki, powstańca listopadowego, a później działacza emigracyjnego, i dwóch najstarszych synów, Tadeusza Stanisława (1858–1925), adwokata i bibliofila, oraz Augustyna (1866–1913), biochemika. Niedawny brak bliższego zainteresowania samą twórczynią bogatej spuścizny rękopiśmiennej wydaje się niesprawiedliwy tym bardziej, jeśli spojrzymy na intymistykę właśnie z perspektywy egodokumentalnej, mającej umożliwić „subiektywne poznanie cech charakteryzujących autora, jego osobowości, sposobu postrzegania świata, relacji z innymi ludźmi, emocji, namiętności i działań, jego indywidualności” (Chorążyczewski, Rosa 2015: 14).

Sześć dzienników Emilii Wróblewskiej skatalogowano i opisano w publikacji *Pamiętniki i listy polskich autorów z Ziem Zabrzanych (Litwa, Białoruś, Ukraina) w latach 1795–1918. Materiały do katalogu, t. I: Pamiętniki rękopiśmienne i drukowane*³, będącej wynikiem zakrojonych na szeroką skalę kwerend źródłowych. Natomiast opracowaniami koncentrującymi się na urodzonej w Kobryniu szlachciance zajęły się stosunkowo niedawno badaczki, począwszy od litewskiej historyczki Redy Griškaitė⁴, słusznie konstatującej, że „Ta kobieta ma również swoją biografię” – nie jest tylko matką znanych synów (Griškaitė 2017: 133), poprzez autorki hasła powstałego w ramach inicjatywy Archiwum Kobiet, zawierającego także opis pozostawionych przez diarystkę rękopisów⁵, po wykonawczynie projektu *Egodokumenty Emilii Wróblewskiej z lat 1850–1886 – świadectwo życia i postaw ideowych Polki z kręgu inteligencji wileńskiej. Edycja cyfrowa 7 dzienników z opracowaniem krytycznym i e-monografia*. Będące przedmiotem niniejszych rozważań listy do syna, chociaż nieprzeznaczone do wydania cyfrowego w ramach tego projektu, mają służyć jako kontekst i materiał porównawczy dla diarystyki uwzględnionej w grancie. Wspomniana korespondencja powstawała w latach 1880–1886, a więc w czasie uwięzienia Tadeusza Wróblewskiego w warszawskiej

(1850–1870), dzienniki prowadzone dla dzieci w latach 1859–1886 i epistologafię, m.in. listy do Tadeusza Wróblewskiego z lat 1880–1886.

³ Publikacja ta – w opracowaniu i pod redakcją naukową Marii Domańskiej-Nogajczyk, Tomasa Wójcika, Wiesława Cabana, Lidii Michalskiej-Brachy – została wydana w 2017 roku w Kielcach w ramach projektu *Pamiętniki i listy polskich autorów z Ziem Zabrzanych (Litwa, Białoruś, Ukraina) w latach 1795–1918*, finansowanego przez „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”, nr projektu 0083/NPRH2/H11/81/2012. Wykaz obejmuje sześć dzienników Wróblewskiej, w tym jeden z podróży autorki do Londynu oraz dwa przeznaczone dla dzieci (córkę Marii i syna Augustyna oraz dla syna Tadeusza).

⁴ Artykuł Redy Griškaitė z 2012 roku ukazał się w skróconej wersji również w języku polskim (Griškaitė 2017).

⁵ Baza „Archiwum kobiet: Piszące” powstała w ramach programu realizowanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”, nr projektu 0087/NPRH2/H11/81/2012.

Hasło *Wróblewska, Emilia* znajduje się pod adresem: <https://www.archiwumkobiet.pl/autor/wroblewska-emilia> (Słoma 2013–2018).

Cytadeli, a następnie pobytu w guberni tobolskiej⁶ i po powrocie z zesłania. Ze względu na obszerny materiał źródłowy (155 listów na 418 dwustronnie zapisanych kartach) praca obejmuje tylko ten pierwszy okres – 29 listów wysyłanych przez matkę do syna między 14 marca 1880 roku a połową 1881 roku (72 karty)⁷.

Pełne odczytanie i opracowanie nawet niewielkiej części spuścizny epistolograficznej Wróblewskiej stanowi wyzwanie na kilku poziomach. Po pierwsze, konieczne jest ustalenie chronologii – zarówno kolejności kart (częściowo pomieszanych i nieprawidłowo ponumerowanych), jak i datacji poszczególnych przesyłek, jako że autorka stosuje niekonsekwentnie podwójne datowanie (według kalendarza juliańskiego i gregoriańskiego), ponadto trzy listy zawierają niepełne dane (brak wskazania roku), a w dwóch przypadkach nadawczyni w ogóle nie podaje dnia ich powstania. Po drugie, z powodu pośpiechu, towarzyszących pisaniu emocji czy warunków zewnętrznych (gorsza jakość artykułów piśmienniczych, brak wystarczającego oświetlenia) pismo bywa trudne do odcyfrowania; rękopisy zawierają skreślenia, dopiski w interlinii, na marginesach (także innych członków rodziny, m.in. młodszych braci, męża), często pod kątem 90 i 180 stopni w odniesieniu do tekstu głównego. Po trzecie, trudność sprawia ustalenie tożsamości licznie występujących w korespondencji osób, wymienianych najczęściej bez nazwiska, z samym jego inicjałem bądź pod pseudonimem – w związku z osobistym charakterem listów do Tadeusza matka zapewne nie uważała za konieczne identyfikowania bliskich oboju ludzi, natomiast personalia różnych działaczy wymagały ukrycia przed okiem cenzorów. Po czwarte, ze względu na kresowe pochodzenie nadawczyni używa niekonsekwentnie regionalnych form językowych, a występowanie indywidualnych manieryzmów graficznych obok zjawisk właściwych dla ówczesnej polszczyzny ogólnej utrudnia interpretację, które jednostki są wyrazem niestaranności czy błędu, a które ukazują rzeczywisty obraz języka

⁶ Tadeusz Wróblewski został aresztowany, a następnie skazany na zesłanie za działalność w konspiracyjnych kółkach socjalistycznych. Jak pisze Mariusz Chrostek, „Nowi spiskowcy walczący odtąd przede wszystkim o wyzwolenie społeczne i powszechną równość każdego człowieka [...] – to socjaliści. Zrzeszający się teraz w podziemnych partiach i frakcjach, głoszący mniej lub bardziej radykalny program działania [...], będą do wybuchu I wojny światowej tworzyć zbiorowy wizerunek człowieka podziemia. Oni też od 1877 roku zaczną wypełniać więzienia i najodleglejsze rejony Syberii” (Chrostek 2008: 10).

⁷ Oryginały listów Wróblewskiej do syna Tadeusza z lat 1880–1886 (sygn. F7-1477a) przechowywane są w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie; rękopisy w wersji zdigitalizowanej znajdują się pod adresem: Vrublevskienė 1880–1886. Materiał źródłowy opracowany na potrzeby artykułu znajduje się na stronach 1–143.

We wspomnianej instytucji przechowywane są również listy Tadeusza Wróblewskiego do rodziców, w tym ponad 100 listów z lat 1880–1887 (sygn. F7-2043a, F7-2044, F7-2045a, F7-2046), pisanych m.in. z Warszawy, Smoleńska, Jałutorowska, Petersburga.

Wróblewskiej oraz jej środowiska. Na ten ostatni problem zwracają uwagę językoznawczynie zaangażowane w wydanie wspomnianych wcześniej dzienników:

Rękopisy Wróblewskiej są dość trudne do transkrybowania nie tyle ze względu na stan papieru i wyblakły atrament, ile przede wszystkim z powodu grafolektu autorki, stosowanego przez nią wzorca estetycznego pisma i manieryzmów graficznych, a zwłaszcza nagminnie występującej tendencji do łączenia wyrazów, pomijania znaków diakrytycznych lub umieszczania kropki czy zakrzywionej kreski we frakcji górnej za danym grafemem. Wariantywność grafii (niestaranne kreskowanie bądź brak kreskowania spółgłosek palatalnych: *ś, ź, ć, ń* czy samogłoski *ó*, sporadyczne zapisywanie *l* jako *l*, wprowadzanie *z* zamiast *ż*) to, w przypadku manuskryptów autorki z XIX-wiecznego Wilna, nie jest tylko kwestia niestaranności, zmęczenia czy maniery, lecz w znacznym stopniu odzwierciedlenie wahań regionalnego uzusu, któremu pisząca z pewnością ulegała, pomimo operowania wysokim wariantem polszczyzny (Masojć, Sawaniewska-Mochowa 2024: 32–33).

Wyzwania towarzyszące wydawczyniom intymistyki Emilii Wróblewskiej są zresztą znane większości edytorów podejmujących się opracowania źródeł o charakterze egodokumentalnym. Już przeznaczenie dzienników intymnych⁸ czy listów właściwych⁹ (a o takich mowa w tym przypadku) do publikacji wyrywa ich karty z naturalnego kontekstu, zmieniając formę (także materialną), funkcję (z prymarnie użytkowej na tekstową) oraz adresata i nadawcę dokumentów osobistych – jeśli oprócz samego autora uwzględnimy edytora jako twórcę objaśnień, wstępu itd. (Rodak 2011: 29–34, 57–58). Przynajmniej pierwszy z powyższych problemów – obcowanie czytelnika ze źródłem w pozbawionej pierwotnej fizyczności postaci – może zostać pośrednio rozwiązany dzięki możliwościom e-edycji. Jest to szczególnie znaczące w próbach zrekonstruowania specyficznej grafii autora, bowiem nawet wierna transliteracja nie jest w stanie oddać wszystkich niuansów pisma, którego „dukt [...], staranność lub rozchwianie oddają stan psychiczny, wiek lub nastrój nadawcy” (Gruchała 2019: 65). Zwolennicy tradycyjnych wydań mogą posłużyć się wprawdzie dobrej jakości fototypią, jednak przy bardzo obszernym materiale ilustrowana w ten sposób książka urasta do niepraktycznych rozmiarów.

Prezentowanie skanów kart w wysokiej rozdzielczości to jedynie pierwszy etap przybliżania odbiorcy rękopisów w możliwie pełnej, a jednocześnie

⁸ Z franc. *journal intime* – niektórzy badacze zwracają uwagę na pewną różnicę między dziennikiem intymnym (z założenia nieprzeznaczonym do publikacji) a dziennikiem osobistym (mającym często od początku charakter literacki); por. np. Łopatyńska 1950: 253; Gruchała 2019: 61.

⁹ Chodzi tutaj o listy mające „przynajmniej u początku status praktyki piśmienniczej (jeden nadawca, określony i najczęściej indywidualny adresat, treść informacyjna lub towarzyska, silnie zaznaczona intencja komunikacyjna)” w odróżnieniu od tych „o charakterze literackim, przeznaczonych do publikacji (relacje z podróży w formie listowej, listy apokryficzne, poetyckie, powieść epistolarna, także publicystyka w formie »listów otwartych«)” (Gruchała 2019: 62).

przystępnej postaci. Badaczki współpracujące przy publikacji dzienników Wróblewskiej zdecydowały się dostarczyć czytelnikowi nie tylko wierną transliterację, opatrzoną bogatym komentarzem językowym (ze szczególnie dużym naciskiem położonym na regionalizmy), ale i transkrypcję, w ramach której dokonują częściowej modernizacji tekstu – do tej wersji dołączają również objaśnienia dotyczące osób, miejsc, wydarzeń, dat itd. Mając na względzie użyteczność edycji cyfrowej, z której dzięki zastosowaniu struktury znaczników TEI (Text Encoding Initiative) korzysta się często nielinearnie (Hańczakiewicz 2017: 308), autorki tagują komentarze zarówno językowe, jak i rzeczowe, poszerzając dodatkowo bazę wykorzystywanych znaczników o kanon wartości XIX-wiecznej autorki. Wdrożenie takiego systemu oznaczania tekstu umożliwi czytelnikowi sprawne nim operowanie, m.in. sortowanie i filtrowanie treści według dostępnych kategorii. Dowlone przełączanie widoków między trzema odmianami tekstu pozwoli odbiorcy na pewną kontrolę działań edytorskich, a więc na przykład podjęcie próby odcyfrowania miejsc nieodczytanych czy oznaczonych nawet kilkoma alternatywnymi odczytaniem. Współistnienie w e-edycji dzienników Wróblewskiej wielorakich interpretacji pewnych zjawisk umożliwi współpracę badaczek wywodzących się z różnych środowisk: nie tylko jako przedstawicielek kilku dyscyplin, ale również innych ośrodków naukowych i narodowości; ta dywersyfikacja jest zresztą uznawana za istotną zaletę e-edystwa:

Oto bowiem zmienił się model uprawiania edystwa: często samotnicze, nierzadko wieloletnie wysiłki filologa wyparła efektywna praca zespołowa, często wspierana systemem grantowym promującym współpracę różnych ośrodków (Hańczakiewicz 2017: 304).

Mimo że naukowe edycje elektroniczne kierowane są przede wszystkim do środowiska akademickiego¹⁰, to w tym przypadku wielopoziomowe, wszechstronne objaśnienia, rozbudowany system filtrowania, a przede wszystkim zróżnicowany stopień zmodernizowania poszczególnych wersji może umożliwić dotarcie do szerszego grona odbiorców, niejednolitego pod względem kompetencji językowych i czytelniczych.

Wykorzystany w tytule niniejszego artykułu cytat z listu z początku roku 1881 – „Przeciw swemu zwyczajowi nowinkami Cię bawię” [k. 66r] – doskonale oddaje charakter listów Emilii z Beniowskich Wróblewskiej do syna Tadeusza¹¹. Chociaż

¹⁰ Por. Hańczakiewicz 2017: 304; Strzyżewski 2012: 167.

¹¹ Wprawdzie artykuł obejmuje niecałe 20% kierowanych do syna listów z omawianego okresu, jednak charakter tej korespondencji pozostawał niezmienny na przestrzeni lat. Niezależnie od

nadawczyni pozwala sobie czasem na sprawozdania z uroczystości rodzinnych czy lokalnych wydarzeń kulturalnych albo napomknienia o skandalach towarzyskich, to te wiadomości rodem z „Kurierka Wileńskiego” [k. 44r] i tak najczęściej przeobrażają się pod jej piórem w rozważania natury religijnej, moralnej czy społecznej. Wilniankę podbudowała więc na przykład obecność na weselu towarzystwa „ze wszystkich warstw” i przemowa ojca panny młodej, „wychodzący z 1831 r.”, w języku polskim [k. 41r–41v]; innym razem z ulgą relacjonuje, iż „pannę K.”, marzącą o występowaniu w operetkach, uratowała przed zgubą moralną koleżanka, przed samym spektaklem zamykając dziewczynę na klucz [k. 55v, 66r]. Owe – nawet kończące się morałem – „nowinki” zajmują jednak stosunkowo niewiele miejsca w korespondencji Wróblewskiej, zatem słusznie zaznacza, że bawi nimi syna „przeciw swemu zwyczajowi”. Egodokumenty szlachcianki można uznać raczej za nośniki etosu. Ze względu na sytuację uwięzionego wówczas za działalność konspiracyjną Tadeusza wiele miejsca w listach do niego zajmuje oczywiście pojęcie patriotyzmu, służby ludzkości, odpowiedzialności społecznej, ale i rezygnacji z patetycznych gestów na rzecz codziennego, bezimiennego heroizmu (Chrostek 2008: 35); z korespondencji da się wyczytać przyjętą przez społeczność – w tym przypadku więźniów politycznych i polskich socjalistów – hierarchię wartości (Ossowska 1986: 5). Jednak ze względu na charakter samoświadectwa¹² szczególnie znaczące jest przekazywanie przez nadawczynię etosu matki: matki-Polki¹³, matki-chrześcijanki czy swoistego ideału matki-nauczycielki.

Ponad pięćdziesiąt lat po powstaniu wiersza *Do Matki Polki* Wróblewska widzi w sobie kontynuatorkę spuścizny Mickiewiczowskiej rodzicielki – skazanej na cierpienie „w cieniu i milczeniu” (Janion 2006: 99) pod krzyżem syna, w którego „żrenicach błyszczy genijuszu świetność”, a on sam od dziecka wezwany jest „do męczeństwa... lecz bez zmartwychwstania” (Mickiewicz 1989: 5):

okoliczności towarzyszących Tadeuszowi Wróblewskiemu (uwięzienie, zesłanie, studia w Petersburgu), jego matka nieustannie kładła nacisk na konieczność pracy oraz czynu, zachęcanie do rozwoju tak umysłowego i fizycznego, jak też duchowego (ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia religii chrześcijańskiej); pisała również o działalności dobroczynnej, oświatowej i naukowej (najczęściej swojej, syna, Wandy Umińskiej); podkreślała potrzebę przekazywania tradycji narodowych i rodzinnych, wypełniania obowiązków wobec najbliższych oraz społeczeństwa. Nie tylko w omawianych tutaj, ale też późniejszych listach Wróblewska umieszczała informacje o wydarzeniach lokalnych różnej wagi, a także wspominała dzieciństwo syna oraz informowała go o perypetiach znajomych. Autorka kontynuowała również stosowanie zabiegów retorycznych opisanych w dalszych partiach niniejszego artykułu, takich jak m.in. korzystanie z metaforyki ptasiej i biblijnej (porównywanie siebie do Matki Bolesnej, a syna do Chrystusa).

¹² Por. Schulze 1992.

¹³ Nośnikiem tego etosu jest nie tylko epistolografia, ale też diarystyka Wróblewskiej, na co zwrócili uwagę autorki artykułów dotyczących zarówno jej osobistych dzienników (Griskaitė 2017: 128–129), jak i tych pisanych dla dzieci (Masojć, Sawaniewska-Mochowa 2024: 27–28).

Ty umiesz cierpieć – wiem i o tym i wiedziałam o tym, że cierpieć musisz, wtedy, gdy jeszcze małym byłeś chłopięciem. Znany mi był dobrze wiersz do matki Mickiewicza. Dlatego to nieraz, gdy się inni cieszyli z Twego wczesnego rozwinięcia, z Twoich niepospolitych zdolności, ja ze łzą tylko witałam te objawy wyższej może inteligencji, bo właśnie na naszej ziemi taka jest dola ludzi z sercem i głową. Ale choć płaczę, łecz nie narzekam wcale, że i na mojej grzędce wyrosły takie kwiaty! Matka Twoja umie też cierpieć, kochać i przebaczać!¹⁴ [k. 45v]

Myśli Wilnianki do warszawskiej celi lecą z rodzinnego gniazda, w którym kultuwuje się pamięć i tradycje ojców i dziadów; łączą się ze zranionym orłęciem, wysyłanym na tułaczkę tą samą drogą, którą szli „ojcowie i bracia i słabe kobiety – i wytrwali, i przeszli, i wrócili pełni hartu i energii ducha” [k. 72v]. Chociaż w sercu polskiej Mater Dolorosa tkwi miecz boleści (Mickiewicz 1989: 4), błogosławi ona to cierpienie, wierzy bowiem, że jej syn „przechodzi próbę ognia, ale wyjdzie z niego czysty i silny duchem” [k. 49v]:

„Biedne orlątko”! *to* (Prawda, iż się ten wykrzyknik wyrwał z ust moich). Strzała Cię przeszłyła, łecz rana nie śmiertelna, zablizni się – byle tylko orle zawsze patrzyło w błękit i znowu wyśko wzleci, a doświadczeniem wzbogacone strzały uniknąć potrafi. Strzały ranić mogą ptaków różnego rodzaju, łecz wolę, żeś Ty, mój synu, orłęciem, niż byś miał być zranionym krogulcem, krukiem lub gawronem¹⁵. [k. 22r]

Matka-Polka to nie tylko patriotka, ale i katoliczka – zarówno u Mickiewicza, porównującego ją do Matki Bolesnej, jak również w bardziej współczesnym (Monczka-Ciechomska 1992: 96), także potocznym¹⁶ rozumieniu tego mitu.

¹⁴ Skrócone zasady transkrypcji stosowane przy opracowywaniu listów Wróblewskiej do syna: korzystano z reguł interpunkcji logiczno-składniowej, ujednolicając równocześnie specyficzny system znaków przestankowych autorki (dłuższe i krótsze pauzy we frakcji dolnej w miejsce większości znaków przestankowych); zrezygnowano ze stosowania majuskuły w większości rzeczowników pospolitych, wielką literę pozostawiono natomiast w bezpośrednich zwrotach do odbiorcy i zaimkach określających Boga; modernizowano pisownię łączną i rozdzielną, mając na względzie szczególnie charakterystyczną dla Wróblewskiej manierę graficzną łączenia sąsiadujących wyrazów; pisownię głosek *i* oraz *y* uwspółcześniono; do postaci dzisiejszej doprowadzono *e* pochylone (*é*); zmodernizowano pisownię głosek *o*, *ó* i *u*; uwspółcześniono pisownię głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych; rezygnowano z rozszerzania grupy *-yja* i podwojenia spółgłosek w wyrazach obcego pochodzenia; uzupełniono znaki diakrytyczne; nie modernizowano fleksji, składni i leksyki.

Nawiasem kwadratowym [] wewnątrz tekstu rękopisów oznaczano ingerencje i uwagi edytorskie, ostrokatnym < > dopiski autorki w interlinii, natomiast wyrazy skreślone przez Wróblewską – przekreśleniem.

¹⁵ Wróblewska chętnie korzysta z ptasiej metaforyki: najczęściej – co znamienne – pojawia się orzeł (siedem razy), w rękopisach można znaleźć pojedyncze wystąpienia sokoła, krogulca, kruka, gawrona; nadawczyni kilkakrotnie nawiązuje również do skrzydeł, do wzlatywania, wzbijania się w powietrze.

¹⁶ W 2013 roku prawie 20% uczestników badań ankietowych dotyczących semantyki jednostki „Matka Polka” uwzględniło w swoich odpowiedziach element wyznaniowy (Szerszunowicz 2013: 74).

W oddaniu ojczyźnie, społeczeństwu i rodzinie Wróblewska widzi przeznaczenie swojego syna – człowieka wychowanego przez, jak sama siebie określa, matkę-chrześcijkę, „co dziecko swoje od kolebki wdrażała w zamiłowaniu prawdy i obowiązku” [k. 2r]. Poświęcenie dla ogółu, pokorne przyjęcie oczyszczającego bólu i kary nierozdzielnie łączą się z zaufaniem Bogu:

Na krzyże moje nie narzekam, bo coraz bardziej tylko w nich uwielbiać muszę tę mądrość najwyższą zapoznaną od ludzi. A w tym świeżym czasie więcej niż kiedy ujawnia mi się ona. Bóg pokazuje nam, iż On jest ojcem kochającym, ale nie tym, co to płacze, by nie zaciąć różgą swego dziecka, gdy widzi tego potrzebę. On jako <rozumny> ojciec wszystkich środków się chwyta, byle swe dziecię ratować. [k. 12v]

Dobry chrześcijanin i kochający syn „złym człowiekiem społeczeństwa być nie może” [k. 2r]. Umiłowanie Boga i najbliższych, w których Wróblewska widzi „pierwsze jądro tej wielkiej rodziny, co się zwie społecznością” [k. 19r], musi iść zatem w parze ze służbą ogółowi:

Przypominałam sobie, coś mi w jednym z Twoich listów pisał o Chrystusie i o Jego słowach: „Weź krzyż swój, idź za mną” – mój Ty najmilszy, w samotni Twojej, wśród tylu różnorodnych studiów, gdybyś też częściej wpatrywał się w tego Chrystusa i <w> naukę Jego czystą, wzniosłą i pełną miłości! Serce Twoje szlachetne i dobre nie mogłoby nie pokochać tego boskiego Miśtra, znikłaby gorycz z duszy – cicho by tam było i spokojnie. Na podsta<wie> tej boskiej Jego nauki mógłbyś wznosić najszczytniejsze gmachy dla dobra ogółu. [k. 27r]

Sama nadawczyni chce nieustrudzenie pracować na rzecz utrzymania, oświecania i kształcenia zarówno kolejnych pokoleń, jak również biedniejszych warstw społecznych. Rozpacza nad sytuacją służby, zawiedzionej przez bardziej uprzywilejowanych obywateli, którzy powinni zjednoczyć się w działaniach mających podźwignąć „młodszą brać” na każdym polu¹⁷:

Sługi to też cież miłego życia. Nasza społeczność tę tak liczną, a tak pożyteczną klasę zostawiła na traf ślepego losu, ani pomyślała o środkach wykształcenia ich w ich fachu, ani umoralnieniu, ani podniesieniu ich, ani zabezpieczeniu ich na starość. Stowarzyszeń nie wolno, ale gdyby więcej było jedności, można byłoby temu zaradzić. Myślę odezwać się z tym do ludzi. Ileż to już lat myśl tę noszę w sercu, a nie odważę się w tym celu przemówić do ogółu. [...] Są pisma ich dla wszystkich klas, a dla tej biednej, zapomnianej klasy – ni nauki, ni oświaty, ni rozrywki ucziwej, ni pomocy od starszej a szczęśliwszej braci. Tylko wyrzekanie. [k. 61v]

¹⁷ Na początku lat 60. Wróblewska myślała nawet o specjalnej szkole dla służby, po porzuceniu tego pomysłu – o przetłumaczeniu książek dotyczących stosunku między ludźmi tego stanu a domownikami; ostatecznie, jeśli chodzi o tę kwestię, zachowało się stworzonych przez nią sześć zasad dobrej komunikacji (Griškaitė 2017: 123).

Inny „rodzaj nędzy”, który należy otoczyć opieką, to „stare i spracowane nauczycielki”, bowiem społeczności „obowiązkiem jest myśleć o tych, którzy dla niej życie całe wiernie służyli” [k. 60r–61v]. Wróblewska, która według inskrypcji wyrzeźbionej na nagrobku na wileńskiej Rossie „40 lat dzieci uczyła”, nie tylko czuje się odpowiedzialna za los mniej fortunnych przedstawicielek swojej profesji, ale jako nauczycielka chce być przybraną matką swoich podopiecznych. 17 lutego 1881 roku umieszcza w liście do syna wiersz („obraz dziwnego stanu mego”), którego fragment stanowi rodzaj manifestu matki-nauczycielki:

[...]

Żyłam dla dzieci – jednych śmierć skryła,
Drugich zabrała inna mogiła!
Te, co zostały, cóż liczyć na nie,
Pojdą jak tamte, nie będą moje,
Takie już, Panie, wyroki Twoje!
Ach, dzieci moje! Jam Was tak kochała,
Długom, ach długo po Was jam płakała,
Lecz lży powstrzymam, boleść w duszy skryję,
Zapomnę o sobie, dla drugich odżyję.
Świat ten szeroki, <bólów> na nim wiele
Wszędzie wokoło jak trawy się ścięło.
Dzieci bez matek – ja matką im będę!
Ja z nimi razem do stołu zasiędnę.
Ja je przytulę, nauczę pracować,
Lecz nie dla siebie będę je hodować.
I gdy zapomną o przybranej matce,
Nie będzie chmurno w cichej mojej <chatce>,
Pójdę, poszukam innych sobie dzieciak,
Poszukam biednych i stroskanych matek,
Co płaczą tak, jak jam dotąd płakała,
Pocieszę je, opowiem, com ja przeboleła!
I co boleją tak, jak jam bolała,
Wesprę je radą i zrobię, co mogę,
By im rozjaśnić smutną życia drogę,
Pójdę <Pójdę> do prostaczków, do braci zbłąkanych,
Do wszystkich od losu i ludzi nękaných,
Zaniosę pod biedną, wzgardzoną ich strzechę
Światło, miłość, pomoc i pociechę.
Po tej drodze iść będę wytrwale,
S[t]łumię w swej duszy wszystkie własne [odczytanie niepewne] <żale>
I stanie się w mej duszy cicho i spokojnie,
Jak kiedy pokój nastąpi po wojnie,
Rany się zabliznią, pola zazielenią,
Krwawe obrazy na pogodne zmienią. [k. 62v–63v]

Realizowanie przez Wróblewską ideałów całych pokoleń polskich obywateli, zwłaszcza jej aktywność oświatowa i praca na rzecz ubogich, wpisuje się w „ciągłość kobiecych losów, wartościowań, dokonań i metod osiągania celów”, która według Sławomiry Walczewskiej „powinna być przedmiotem kobiecej historii” (Walczewska 1992: 61). Związane z dwoma powstaniem realia historyczne, zwłaszcza rzeczywistość zaboru rosyjskiego, nie tyle umożliwiała dążenia emancypacyjne kobiet, co do nich zmuszały (Górnicka-Boratyńska 2018: 11–12). To na nich spoczął ciężar edukacji i wychowania patriotycznego nie tylko własnych pociech, ale w dużej mierze także organizowania i prowadzenia niejednokrotnie tajnych lekcji dla dzieci i dorosłych z miast i wsi (Nietyksza 1992: 93–95). W tym kontekście niezwykle istotne są żeńskie przedstawicielki prospołecznego środowiska autorki, szczególnie zaś jej przyjaciółka, działaczka Wanda Umińska (1841–1926). „Wanda Um.”, „ciotka U.”, „ciotka W.”, „pani Wanda”, „kuzynka”, a zwykle po prostu „ciotka” jest najczęściej wspominaną przez nadawczynię osobą spoza rodziny. Wilnianka musiała odczuwać szczególną zażyłość z Umińską, nie tylko na poziomie osobistym, jako matka wdzięczna za opiekę roztaczaną nad Tadeuszem w więzieniu¹⁸, ale i publicznym, ze względu na łączący je „węzeł wspólnych idei” [k. 27r]. Listy do syna są świadectwem, że „ciotka”, będąc kobietą bezpośrednio zaangażowaną w działalność społeczno-polityczną, starała się aktywizować również Wróblewską – „tyle różnych, przeróżnych rzuciła pomysłów do wykonania” [k. 66v] – a sama parając się piórem (Umińska 2020: 13–14), do tego rodzaju aktywności mobilizowała też przyjaciółkę:

Ciotka mnie też koniecznie zachęca, bym zaczęła coś pisać i jej przysłała, a ona już będzie wiedziała, gdzie to umieścić pod imieniem [odczytanie niepewne] nikomu nieznanym. Zaczęłam nawet, ale nigdy się nie ośmielić wysłać tego. Wskaż mi, mój synu, w jakim by to rodzaju i co by z jaką by kwestią z Wilna poruszyć. Do tego mam popęd, a pióro się wykształci. [k. 67r]

Ostatecznie swój talent diarystka realizowała w niepublikowanej formie literatury dokumentu osobistego, co może spotkać się z zarzutem pisarstwa kobiecego stereotypowo „udomowionego”. Chociaż, jak pisze litewska historyczka Griškaitė, sama Wróblewska „miała wszystkie cechy literatki i, odważyłabym się stwierdzić, nawet emancypantki”, to tę „skłonność do emancypacji cały czas u siebie zwalczała” (Griškaitė 2017: 132). Również etos matki-Polki, kultywowany przez

¹⁸ Umińska dzięki pracy wychowawczej wśród więźniów miała dostęp także do aresztowanych – jak Wróblewski – za działalność polityczną. Umożliwiała jej to odwiedziny oraz pomoc w aranżowaniu spotkań i utrzymywaniu kontaktów między skazanymi a ich rodzinami (Umińska 2020: 22–23). O bliskości relacji między synem Wróblewskiej a „ciotką” świadczy fakt, iż zadeedykowała ona „Tadziowi Wróblewskiemu” drugą część *Pamiętników*, „w miejsce pisywanych listów na Syberię [...]” (Umińska 2020: 100).

szlachciankę, niektórzy uznają dziś za przestarzałą, a przynajmniej budzący ambiwalentne skojarzenia¹⁹. Jednak trzeba pamiętać, że emancypacja – szczególnie w realiach dziewiętnastowiecznych – wyrażała się nierzadko czynami, a nie postępowymi hasłami (Berkan-Jabłońska 2019: 7). Niektóre kobiety zaangażowane, choćby właśnie Wróblewska, były świadome swoich ograniczeń („[...] rola niewdzięczna, agronom ze mnie niewielki, choć do tego mam [sic] zapal i zdolności” [k. 66r–66v]); głosiły poglądy nieco anachroniczne, akceptując swoje miejsce w obrębie kultury patriarchalnej. Ich codzienne, milczące, a czasami faktycznie utajone działanie na rzecz rodziny, społeczeństwa i kraju powinny zostać z perspektywy czasu docenione, a samym cichym bohaterkom należałoby dać „prawo do wyrażania społecznej i emocjonalnej podmiotowości, bez nieuzasadnionego modernizowania ich światów, tak by spokojnie wybrzmiał po prostu ich własny głos...” (Berkan-Jabłońska 2019: 11).

Wydanie egodokumentów Emilii z Beniowskich Wróblewskiej stanowić ma właśnie takie oddanie głosu dziewiętnastowiecznej autorce – dzięki osiągnięciom e-edytorstwa głos ten pozostanie bowiem możliwie „jej własnym”. Zachowanie balansu między udostępnieniem czytelnikowi jak najbardziej zbliżonego do oryginału źródła przy jednoczesnym dostosowaniu jego funkcjonalności i przystępności do odbiorcy o różnych kwalifikacjach niezmiennie stanowi niezwykle ciekawe wyzwanie dla edytora.

BIBLIOGRAFIA

TEKST ŹRÓDŁOWY

Vrublevskienė Emilija. 1880–1886. *[Laiškai] / Vrublevska (Wróblewska) Emilija – Tadi Vrublevskiui* [online]. Protokół dostępu: <https://elibrary.mab.lt/handle/1/8474> [25.07.2024]. S. 1–143.

OPRACOWANIA

Berkan-Jabłońska Maria. 2019. *Weredyczki, sawantki, marzycielki, damy... W kręgu kobiecego romantyzmu. Studia i szkice z kultury literackiej kobiet okresu międzypowstaniowego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Chorańczewski Waldemar, Rosa Agnieszka. 2015. *Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*. W: *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*. Red. Waldemar Chorańczewski, Arvydas Pačevicius

¹⁹ W przywoływanym wcześniej badaniu ponad połowa ankietowanych jako synonimu Matki Polki użyła frazeologizmu „kura domowa”, a 25% respondentów przypisało badanej jednostce wydzwięk jednoznacznie negatywny (Szerszunowicz 2013: 75).

i Stanisław Roszak. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. S. 11–21.

Chrostek Mariusz. 2008. *Etos dziewiętnastowiecznych zesłańców*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

Górnicka-Boratyńska Aneta. 2018. *Stairmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*. Wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.

Griškaitė Reda. 2012. *Emilijos Beniovskytės-Vrublevskienės (Emilia z Beniowskich Wróblewska, 1830-10-05–1886-12-23) dienoraščiai (1850-08-05–1886-09)*. „Archivum Lithuanicum”, t. 14. S. 227–308.

Griškaitė Reda. 2017. *Dzienniki Emilii z Beniowskich Wróblewskiej*. Tłum. Emilia Kolin-ko. „Pamiętnik Literacki”, r. 108, z. 1. S. 89–133.

Gruchała Janusz S. 2019. *Listy w rękach edytora – refleksje metodologiczne*. W: *Listy jako wyzwanie dla edytora*. Red. Janusz S. Gruchała. Kraków: Wydawnictwo Avalon. S. 59–85.

Hałaczkiwicz Joanna. 2017. *Elektroniczne wydawanie zbiorów korespondencji – dokonania i perspektywy*. „Napis”, t. 23. S. 253–280.

Janion Maria. 2006. *Kobiety i duch inności*. Wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwo Sic!

Łopatyńska Lidia. 1950. *Dziennik osobisty, jego odmiany i przemiany*. „Prace Polonistyczne”, t. 15/2. S. 253–280.

Masojć Irena, Sawaniewska-Mochowa Zofia. 2024. *Dzienniki dla dzieci prowadzone przez Emilię Wróblewską jako źródła do badania polszczyzny inteligencji wileńskiej w XIX wieku*. „Poradnik Językowy”, nr 1. S. 24–44.

Mickiewicz Adam. 1989. *Do Matki Polki*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Monczka-Ciechomska Magda. 1992. *Mit kobiety w polskiej kulturze*. W: *Głos mają kobiety. Teksty feministyczne*. Zebrała Sławomira Walczewska, wstępem poprzedziła Anna Titkow. Kraków: Convivium. S. 95–101.

Nietysza Maria. 1992. *Kobiety w ruchu oświatowym. Królestwo Polskie na przełomie wieków*. W: *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*. T. 1, cz. 2. Red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz. Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego. S. 91–119.

Ossowska Maria. 1986. *Ethos rycerski i jego odmiany*. Wyd. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Pamiętniki i listy polskich autorów z Ziem Zabrzanych (Litwa, Białoruś, Ukraina) w latach 1795–1918. Materiały do katalogu, t. I: Pamiętniki rękopiśmienne i drukowane. 2017. Red. nauk. Maria Domańska-Nogajczyk, Tomasz Wójcik, Wiesław Caban, Lidia Michalska-Bracha. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Rodak Paweł. 2011. *Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku* (Żeromski, Natkowska, Dąbrowska, Gombrowicz, Herling-Grudziński). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Schulze Winfried. 1992. *Ego-dokumente. Annäherung an den Menschen in der Geschichte?* W: *Von Aufbruch und Utopie: Perspektiven einer neuen Gesellschaftsgeschichte des Mittelalters*. Red. Bea Lundt und Helma Reinmöller. Böhlau: Köln. S. 417–450.

Słoma Paulina. 2013–2018. *Wróblewska, Emilia. Archiwum kobiet: Piszące* [online]. Uzupełnia Weronika Rychta. Protokół dostępu: <https://www.archiwumkobiet.pl/autor/wroblewska-emilia> [25.07.2024].

Strzyżewski Mirosław. 2012. *Współczesne edytorstwo to złożona całość*. „Wielogłos”, nr 3 (13). S. 167–172.

Szerszunowicz Joanna. 2013. *Lakunarność jednostki „Matka Polka” a jej dwujęzyczny opis słownikowy*. „Prace Językoznawcze”, nr 15/2. S. 69–82.

Umińska Wanda. 2020. *Wspomnienia Wandy z Wolskich Umińskiej (1841–1926)*. Oprac. Lidia Michalska-Bracha, Emil Noiński. Warszawa: Wydawnictwo DiG.

Walczeńska Sławomira. 1992. *O potrzebie historii kobiecej*. W: *Głos mają kobiety. Teksty feministyczne*. Zebrała Sławomira Walczeńska, wstępem poprzedziła Anna Titkow. Kraków: Convivium. S. 57–64.

Agnieszka Kozyra

“PRZECIW SWEMU ZWYCZAJOWI NOWINKAMI CIĘ BAWIĘ” (“AGAINST MY USUAL HABIT, I AMUSE YOU WITH NOVELTIES”). EMILIA WRÓBLEWSKA’S LETTERS TO HER SON TADEUSZ. REFLECTIONS ON THE MARGINS OF THE DIGITAL EDITION OF HER DIARIES

(abstract)

The correspondence of Emilia Wróblewska, née Beniowska (1830–1886), to her son Tadeusz (specifically, 29 letters sent to the Warsaw Citadel in the early 1880s) has until recently been used mainly as a source of knowledge about the addressee and other male members of the Beniowski and Wróblewski families. However, according to the author of this article and other researchers of Emilia’s manuscripts, Wróblewska’s rich legacy warrants closer study in its own right. The egodocuments illuminate the ethos of a Polish mother (as patriot, Christian, teacher), while also serving as a testimony to women’s literary, social, and educational activities in the difficult period following two national uprisings. Despite holding traditional values and somewhat anachronistic views, Wróblewska, a noblewoman from Vilnius, emancipated herself in a way in spite of herself, which is expressed not only

through some of her writings but, above all, through her multifaceted activity. Preserving and presenting Wróblewska's "self-testimony" as faithfully as possible is crucial, yet adapting the source material to meet the needs of the modern reader is equally important. Digital scholarly editing offers some solution to both challenges, as demonstrated by the team behind the electronic edition of Wróblewska's diaries. This approach allows researchers to provide the text in three formats (high-quality scans of the original manuscripts, transliteration, and transcription), along with linguistic and factual annotations and TEI coding. In this way, Wróblewska's legacy can reach a wider audience and her-story can be revived from the depths of history.

KEYWORDS

Emilia Wróblewska; nineteenth century; egodocuments; women's diaries; letters; digital scholarly editing